



PRZYRODA

G Ó R N E G O Ś Ł Ą S K A

Nr 40 LATO 2005

BIULETYN CENTRUM DZIEDZICTWA PRZYRODY GÓRNEGO ŚLĄSKA

CENA 2 zł



Nr indeksu 338168 ISSN 1425-4700

140 LAT OCHRONY I HODOWLI ŻUBRÓW NA GÓRNYM ŚLĄSKU

„...Pracujcie niestrudzenie dla ratowania tego, co ukochaliście... Pouczajcie o tym, że idea ochrony przyrody jest ideą na wskroś demokratyczną, gdyż chroni ona skarby przyrody dla całego społeczeństwa... Przez poznanie i ochronę przyrody – do jej ukochania – oto nasze hasło!”

Władysław Szafer (Chrońmy przyrodę ojczystą, Nr 1, 1945)

JAKI BĘDZIE JURAJSKI PARK NARODOWY?

Idea utworzenia parku narodowego na Wyżynie Częstochowskiej została sformułowana po raz pierwszy w latach 70. ubiegłego wieku przez botaników Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach pod kierunkiem prof. dr. hab. Floriana Celińskiego. Projekt Jurajskiego Parku Narodowego, opracowany przez zespół specjalistów pod kierunkiem prof. dr. hab. Romualda Olaczka z Uniwersytetu Łódzkiego, został przedstawiony dopiero w dniu 12 października 1995 r. na posiedzeniu Wojewódzkiej Komisji Ochrony Przyrody w Częstochowie. Projekt ten uzyskał również pozytywną opinię Komisji Parków Narodowych i Rezerwatów PROP na wyjazdowym posiedzeniu w dniu 25 kwietnia 1996 r. Władze nowo utworzonego w roku 1999 województwa śląskiego nie podjęły dotychczas starań o utworzenie parku.

W dniu 23 marca 2005 r. na posiedzeniu plenarnym Wojewódzkiej Rady Ochrony Przyrody w Katowicach na wniosek prof. dr. hab. Janusza Hereźniaka - współautora projektu parku - została powołana grupa robocza do spraw utworzenia Jurajskiego Parku Narodowego. Celem działania grupy jest przedłożenie pełnej dokumentacji parku wraz z wszystkimi opiniami, uzgodnieniami i konsultacjami, niezbędnej do ponownego rozpatrzenia i wydania opinii w tej tak ważnej dla ochrony przyrody województwa śląskiego sprawie.

Wstępne rozmowy z przedstawicielami niektórych gmin, na terenie których zlokalizowany jest park, wykazały, że idea utworzenia parku narodowego jest dobra, lecz projekt jego granic jest zły. Część mieszkańców jest jednak przeciwna utworzeniu parku.

Wyniki sondaży i publicznych debat oraz przychylność Wojewody Śląskiego i Głównego Konserwatora Przyrody pozwalają żywić nadzieję, że Jurajski Park Narodowy powstanie, a jego granice zostaną uzgodnione z władzami rządowymi i samorządowymi oraz właścicielami gruntów i mieszkańcami gmin, których dotyczy projekt parku.

Jerzy B. Parusel, Przewodniczący Grupy Roboczej

PRZYRODA GÓRNEGO ŚLĄSKA ♦ NATURE OF UPPER SILESIA ♦ NATUR DES OBERSCHLESSEN

Nr 40/2005

LATO ♦ SUMMER ♦ SOMMER



Żuraw

Fot. H. Kościelny

Będzin as a town with high biodiversity
Będzin – eine bioverschiedenartige Stadt

- 8 Motyle dzienne okolic Staniszc Małych
Day butterflies of the surroundings of Staniszc Małe
Tagessmetterlinge in der Gegend von Staniszc Małe

- 10 Nowe gatunki chronionych roślin naczyniowych we florze środkowej części Garbu Tarnogórskiego
New species of protected vascular plants in the flora of the middle part of Garb Tarnogórski
Neue geschuetzte Arten von Gefaesspflanzen in der Flora des Mittelteils von tarnowitzer Bodensattel

- 11 Żurawie
Cranes
Kraniche

- 12 Szczyrkowiska – projektowany użytek ekologiczny
Szczyrkowiska – projected ecological area
Szczyrkowiska – projektiertes oekologisches Gebrauchsgut

- 13 Rośliny naczyniowe wyrobiska skał wapiennych „Skalka” w Psarach
Vascular plants of limestone excavation „Skalka” in Psary
Gefaesspflanzen in Kalkfelsenabbau „Skalka” in Psary

- 14 Friedrich Wilhelm Kuhnert

- 16 Pogoria II – unikat florystyczno-ornitologiczny w Dąbrowie Górniczej
Pogoria II – an unique floristical and ornithological area in Dąbrowa Górnicza
Pogoria II – floristisch-ornithologische Seltenheit in Dąbrowa Górnicza

W NUMERZE ♦ CONTENTS ♦ INHALT

- 3 Pełnik europejski w okolicach Lubczy koło Woźnik
Trollius europaeus in the surroundings of Lubcza near Woźniki
Europäische Trollblume in der Gegend von Lubcza bei Woźniki

- 4 Odkrycie największego śląskiego „cmentarza”
Discovery of the biggest Silesian „cemetery”
Entdeckung der groessten schlesischen „Nekropole”

- 5 Rzeź drzew w „Wielikacie”
Massacre of the trees in „Wielikąt” protected area
Baeumemetzelei in „Wielikąt”

- 6 Czy kiedykolwiek powstanie rezerwat „Cisy Przybynowskie”?
Comes the nature reserve „Cisy Przybynowskie” ever into being?
Ob je das Naturschutzgebiet „Cisy Przybynowskie” entsteht?

- 7 Będzin miastem o wysokiej bioróżnorodności

WYDAWCA:
Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska

RADA PROGRAMOWA:
Maria Z. Puliniowa (Przewodnicząca),
Jan Duda (Z-ca Przewodniczącego),
Maciej Bakes, Joanna Chwota, Bogdan Gieburowski, Jan Holeska,
Barbara Kaszowska, Arkadiusz Nowak, Romuald Olaczek,
Jolanta Przech, Małgorzata Strzelec, Józef Świerad

KOLEGIUM REDAKCYJNE:
Jerzy B. Parusel (redaktor naczelny),
Katarzyna Rostańska (sekretarz redakcji),
Renata Bula, Jan Duda, Maria Z. Puliniowa

OPRACOWANIE GRAFICZNE:
Joanna Chwota

ADRES REDAKCJI:
Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska
ul. św. Huberta 35, 40-543 Katowice
tel./fax: 201 18 17, 209 50 08, 609 29 93
e-mail: cdpgs@cdpgs.katowice.pl; http://www.cdpgs.katowice.pl

REALIZACJA POLIGRAFICZNA:
VERSO, Katowice

AUTOR ZNAKU GRAFICZNEGO WYDAWCY:
Katarzyna Czerner-Wieczorek

Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska zostało powołane Zarządzeniem Nr 204/92 Wojewody Katowickiego z dnia 15 grudnia 1992 r. do badania, dokumentowania i ochrony oraz prognozowania stanu przyrody Górnego Śląska. Z dniem 1 stycznia 1999 r. Centrum jest samorządową jednostką budżetową, przekazaną województwu śląskiemu Rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 25 listopada 1998 r.

WARUNKI PRENUMERATY

Przyroda Górnego Śląska ukazuje się w cyklu czterech pór roku. Zamówienia na prenumeratę indywidualną i zbiorową biuletynu przyjmuje Poczta Polska. Bieżące numery można nabyć w kioskach RUCHU S.A. Sprzedaż archiwalnych i bieżących numerów prowadzi następujące instytucje: Księgarnia ORWN PAN w Katowicach, Muzeum Śląskie w Katowicach, Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze, Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu oraz Ogród Botaniczny Uniwersytetu Wrocławskiego we Wrocławiu. Biuletyn można także zaprenumerować w Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska. Warunkiem przyjęcia i realizacji zamówienia jest otrzymanie z banku potwierdzenia wpłaty na konto: Kredyt Bank PBI S.A. I/0 Katowice, nr rach. 37 15001445 1214400344180000. Zamówione egzemplarze przesyłane będą pocztą zwykłą; można je także odebrać w biurze Centrum. Cena jednego egzemplarza wynosi 2 zł.

WSKAZÓWKI DLA AUTORÓW

Biuletyn Przyroda Górnego Śląska jest wydawnictwem przeznaczonym do publikacji oryginalnych prac, krótkich komunikatów i artykułów przeglądowych o przyrodzie Górnego Śląska – jej bogactwie i różnorodności, stratach, zagrożeniach, ochronie i kształtowaniu, strukturze i funkcjonowaniu, a także o jej badaczach, miłośnikach i nauczycielach oraz postawach człowieka wobec przyrody. Preferujemy teksty oryginalne, o objętości 1-4 stron standardowego maszynopisu A4. Publikowanie nadesłanego tekstu w innych wydawnictwach autor powinien uzgodnić z redakcją. Zdjęcia przyjmujemy w postaci diapoztywów lub odbitek pozytywnych. Materiał ilustracyjny prosimy numerować i osobno dołączyć opis. Nadesłanych maszynopisów redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania niezbędnych poprawek, uzupełniania i skracania artykułów bez naruszania zasadniczych myśli autora oraz zmiany tytułu. Dopuszcza się przedruki za zgodą autora i wydawcy. Za treść artykułów odpowiedzialność ponoszą autorzy. Prawa autorskie do zamieszczonych w biuletynie artykułów i zdjęć są zastrzeżone, ich reprodukcja jest możliwa jedynie za pisemną zgodą redakcji. Wydawca prosi autorów o załączenie następujących danych: stopień naukowy, miejsce pracy, krótki opis dorobku i zakres zainteresowań. Autor otrzymuje dwa egzemplarze numeru bezpłatnie.

Poglądy wyrażone na łamach biuletynu są poglądami autorów i niekoniecznie odzwierciedlają punkt widzenia wydawcy.

NAKŁAD: 2000 egzemplarzy

Druk numeru dofinansowany ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach



PEŁNIK EUROPEJSKI W OKOLICACH LUBSZY KOŁO WOŹNIK

Jeremi Kolodziejek (Uniwersytet Łódzki, Łódź)



W województwie śląskim na południe od miejscowości Lubusza, na obszarze należącym pod względem administracyjnym do gminy Woźniki, na pograniczu pól uprawnych i dużego kompleksu leśnego odnaleźć można pozostałości zbiorowisk łąkowych, które stanowią lokalne ostoje dla rzadkiego w skali kraju i prawem chronionego pełnika europejskiego. W Polsce jego rozproszone stanowiska występują głównie na niżu i rzadziej w górach. Siedliskiem pełnika europejskiego są wilgotne, słabo użytkowane, mezo- lub eutroficzne łąki kośne. Jest on składnikiem – gatunkiem charakterystycznym rzędu *Molinietalia*, a najczęściej występuje w zespole *Polygono bistortae-Trollietum europaeum*. Fitocenozy z pełnikiem mogą mieć również charakter ziółorośli łąkowych zaliczanych do związku *Filipendulion ulmariae*. Na Górnym Śląsku pełnik europejski występuje dość obficie m.in. w rejonie Chrzanowa, Dąbrowy Górniczej i Zawiercia. Spośród istniejących obecnie kilkunastu stanowisk pełnika w województwie śląskim, stanowisko w okolicy Lubszy jest prawdopodobnie jednym z najliczniejszych i największych.

Stanowisko w okolicy Lubszy zostało odkryte przez Luderę w 1969 r. Obecnie pełnik rośnie tu w trzech dużych populacjach.

- Populacja 1 – wilgotne rowy (na długości ok. 1 km) wzdłuż nasypu torów kolejowych nieczynnej linii kolejowej Strzebin – Woźniki. Pojedyncze okazy pełnika rosną również bezpośrednio przy dawnej stacji kolejowej Lubusza Śląska.

- Populacja 2 – śródleśna łąka w oddz. 8g leśnictwa Dyrdy Nadleśnictwa Koszęcin; pełnik rośnie tu na wilgotnej łące trzęślicowej porośniętej licznymi rowami odwadniającymi. Występuje on tu bardzo licznie, nadając łąkom w czasie kwitnienia wspaniały wygląd złocistego łąnu. Największą powierzchnię zajmują tu łąki z dużym udziałem trzęślicy modrej, reprezentujące ze-

spół *Molinietum medioeuropaeum*, w którym występują rzadkie i chronione gatunki roślin naczyniowych, takie jak: goryczka wąskolistna, kosaciec syberyjski, mieczyk dachówkowaty, kukulka szerokolistna, listera jajowata, podkolan zielonawy. Ponadto występuje tutaj grupa 7 dębów szypułkowych (w tym 2 już martwe) – uznana jako pomnik przyrody. Przy jednym z dębów odnotowano rzadki element górski – starca Fuchsa.

- Populacja 3 – oddz. 9 leśnictwa Dyrdy Nadleśnictwa Koszęcin; pełnik europejski występuje tutaj mniej licznie niż w dwóch poprzednich miejscach. Najczęściej spotyka się go w fitocenozach ze śmiałkiem darniowym, ostrożeńcem łąkowym i trzęślicą modrą.

Pełnik europejski oraz towarzyszące mu gatunki należą do coraz rzadszych elementów flory polskiej. W związku z tym należy podjąć starania, aby uchronić istniejące jeszcze populacje tego gatunku od zniszczenia. łąki trzęślicowe są ginącym elementem szaty roślinnej Polski i charakteryzowanego regionu. Chociaż nie mają one tu żadnej wartości gospodarczej, to prezentują jednak bardzo wysokie walory przyrodnicze. Są jednym z najbogatszych i najbardziej kolorowych zbiorowisk roślinnych w tym rolniczo-leśnym krajobrazie i zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Środowiska z dnia 14 sierpnia 2001 r. w sprawie określenia rodzajów

siedlisk przyrodniczych podlegających ochronie (Dz.U. nr 92 z dn. 3.09.2001, poz. 1029) powinny być chronione. Zachowanie bogatej florystycznie łąki w niezmienionym składzie zależy nie tylko od stosowanych zabiegów gospodarczych, wśród których jest koszenie raz w roku, wypasanie jesienią i ograniczenie lub zupełny brak nawożenia. Ważnym czynnikiem wpływającym na skład florystyczny łąk trzęślicowych jest wilgotność podłoża. Zachowanie reżimu hydrologicznego siedlisk zajmowanych przez ten typ roślinności powoduje jej zagładę. Tym bardziej niepokojące są melioracje i zalesienia łąk w sąsiedztwie kompleksów leśnych, jak miało to miejsce po roku 1994 w oddz. 8g leśnictwa Dyrdy, gdzie proponowaną już wcześniej do ochrony (Powszechna inwentaryzacja przyrodnicza gminy Woźniki) śródleśną łąkę nieskutecznie próbowano zalesić sosną zwyczajną, dębem szypułkowym i olszą czarną.

Postulatem niniejszej pracy jest ochrona stanowiska pełnika w postaci użytku ekologicznego. W związku z tym proponuje się objąć polanę śródleśną położoną pod wsią Lubusza w oddz. 8g leśnictwa Dyrdy Nadleśnictwa Koszęcin łatwą do zrealizowania kategorią ochrony – jakim jest użytek ekologiczny – i nadać jej nazwę „Pełnikowa łąka pod Lubszą”. □

Pełnik europejski



Zdjęcia Autora

ODKRYCIE NAJWIĘKSZEGO ŚLĄSKIEGO „CMENTARZA”?

Mariusz Salamon (Uniwersytet Śląski, Sosnowiec)



Fragmenty ilastej warstwy z masowym nagromadzeniem *Aspiduriella similis*
Wielkość oryginału: góra – 5,5 x 4,5 cm, dół – 12 x 8 cm



Podczas prac terenowych w latach 1998-2003 znaleziono na Górnym Śląsku trzynaście stanowisk badawczych, gdzie w utworach skalnych środkowego triasu (pochodzących sprzed około 220 milionów lat) stwierdzono cienką ilastą warstewkę o maksymalnej miąższości 4 mm, w której udokumentowano masowe nagromadzenia małych węzowideł *Aspiduriella similis* (Eck).

W roku 1865 niemiecki badacz Heinrich Eck jako pierwszy opisał znaną przez siebie w Maciejkowicach *Aspiduriella similis*. Również dziś dokumentuje się tam ich okazjonalne wystąpienia. Pojedyncze szkielety tych niewielkich szkarłupni odnajdywane były przez wielu badaczy, ale nigdy nie natrafiono na ich masowe wystąpienia w jednym poziomie stratygraficznym. Dopiero obecnie, dzięki wnikliwej analizie stratygraficznej, okazało się, że są one niezwykle powszechne na obszarze Górnego Śląska tylko w jednej, dolnoanizyckiej (dolny anizyk – najstarsze podpiętro środkowego triasu) warstewce. W nieczynnym kamieniołomie w Wojkowicach na powierzchni zaledwie kilku metrów kwadratowych notuje się obecność nawet kilkudziesięciu tysięcy kompletnych szkieletów tych organizmów. W innych stanowiskach badawczych węzowidła są nie mniej liczne. Warto przypomnieć niewielkie odsłonięcie w Dąbiu, gdzie na odkrytym fragmencie warstwy ilastej o powierzchni 0,8 m² stwierdzono 800 kompletnych okazów. Generalnie jednak średnia liczba osobników przypadających na każdy metr kwadratowy nie przekracza 600. Ponieważ powierzchnia obszaru badań wynosiła niespełna 1000 km², tym samym w jego obrębie występować może około 600 milionów okazów *Aspiduriella similis*.

Podobne obserwacje poczyniono także na obszarach sąsiednich, gdzie w depresji północnosudeckiej i Górach Świętokrzyskich znaleziono kilkadziesiąt okazów *Aspiduriella similis*. Konieczne są jednak dalsze badania, aby jednoznacznie stwierdzić, że wiek tamtejszych osadów odpowiada tym z Górnego Śląska. W przypadku potwierdzenia tej tezy okaże się, że „warstwa węzowidłowa” rozciąga się na obszarze aż 20000 km² w centralnej i południowej Polsce, a ilość pogrzebanych w niej okazów wynosić może nawet 12 miliardów! □



RZEŹ DRZEW W WIELIKĄCIE

Roman Piela (Pogrzebień)



Złamany dąb na grobli stawu Żabniok

W odpowiedzi na apel zamieszczony na łamach „Przyrody Górnego Śląska” nr 31 (wiosna 2003) w sprawie nadsyłania informacji o nieistniejących już i traconych obecnie cennych zasobach przyrody, pozwolę sobie dorzucić kilka własnych danych z wieloletnich obserwacji przyrody Zespołu Przyrodniczo-Krajobrazowego i Ostoi Ptaków „Wielikąt” w Gminie Lubomia. Groble otaczające stawy hodowlane „Wielikąt” są porośnięte starymi drzewami i takie drzewa rosną też w przepięknych alejach przy ulicy Stawowej, jak i przy drodze łączącej teren gospodarstwa rybackiego z Grabówką.

Już pierwsze obserwacje niezwykle ciekawej przyrody „Wielikąta” prowadzone przez śląskich ornitologów od 1982 roku wykazały, iż od wielu lat stosuje się tu bardzo szkodliwe praktyki, np. wiosenne wypalanie traw, bezkarne wycinanie pomnikowych drzew, zaśmiecanie grobli, likwidacje stanowisk lęgowych dla ptaków. Liczne interwencje przyrodników w obronie przyrody z reguły nie przynoszą żadnego skutku, a sprawcy zniszczeń, bezwzględni eksploatatorzy środowiska naturalnego, są bezkarni. Wskutek tego próżno dziś szukać w krajobrazie „Wielikąta” wielu sędziwych, kilkusetletnich drzew, które są tu niszczone bardzo okrutnymi metodami. Polegają one na składowaniu u podnóża pnia sterty śmieci lub suchych chwastów, które po jakimś czasie są podpalane. Głębokie opalenie pnia powoduje stopniowe zamieranie drzew, które są potem legalnie wycinane jako zagrażające bezpieczeństwu ludzi. Tym sposobem unicestwiono dziesiątki pomnikowych i dziuplastych drzew na grobli stawu Malik, które dziś można oglądać jedynie na zdjęciach.

Wizytówką ekologiczną gospodarstwa rybackiego w „Wielikącie” był potężny klon zwyczajny o obwodzie pnia ponad 4 m, w którego rozłożystej koronie od kilkudziesięciu lat gniazdowały bociany białe. Niestety, jesienią 1993 roku po podpaleniu śmieci celowo podrzuconych do głębokiej dziupli tego drzewa, gniazdo spłonęło, a bociany na stałe opuściły swoje stanowisko lęgowe. Spalone drzewo wkrótce uschło, a wiosną 2001 roku zostało usunięte, bo groziło złamaniem i powaleniem na teren gospodarstwa rybackiego.

Kolejną ofiarą ludzkiej bezwzględności był dąb szypułkowy o obwodzie pnia 535 cm, rosnący na grobli stawu Żabniok po stronie wschodniej. To wcześniej opalone drzewo wywróciło się w poprzek grobli, uniemożliwiając swobodny przejazd ciągnikom, stąd w trosce o „prowadzenie normalnej gospodarki rybackiej” trzeba było je usunąć. Pod koniec

maja 1993 roku nieznany sprawca dokonał podpalenia potężnej przyzmy słomy trzcinowej, prawdopodobnie celowo przedtem ułożonej wśród zadrzewień na grobli stawu Żabniok od strony południowej. W spalonych koronach drzew z każdym rokiem pojawia się coraz więcej tzw. „suchoczubów” i prawdopodobnie w niedługim czasie i te drzewa trafią pod topór.

Prezentuję powyżej zaledwie kilka sylwetek drzew, które udało mi się wcześniej utrwalić na zdjęciach. Jednakże rozmiar szkód wyrządzonych przyrodzie pięknego „Wielikąta” jest znacznie większy i trudno je w tym miejscu wszystkie wymienić. Coraz liczniejsze protesty miłośników przyrody „Wielikąta” wywołuje zachłanność gospodarzy dróg lokalnych, mieszczących się w granicach omawianego terenu. Tu zarządy dróg publicznych do wycin-



Zdrowy pień wyciętej topoli

ki drzew przydrożnych wynajmują firmy, które nastawione są na realizację prywatnych interesów, wycinających każde drzewo gwarantujące pozyskanie jak największej ilości dobrego drewna. W przypadku „Wielikąta” w przetargu wybrana została firma, która zaoferowała dokonanie wycinki w zamian za drewno. Tym sposobem Powiatowy Zarząd Dróg w Wodzisławiu Śląskim „oczyścił” z ok. 150 drzew piękną aleję przy ul. Stawowej na terenie objętym ochroną prawną. Niektóre z wyciętych drzew wymagały jedynie kosmetycznych cięć w koronie. Wiele z nich było dziuplastych, w jednej z tych dziupli od lat gnieździły się puszczyki, w innych dzienne schronienie znajdowały nietoperze – zwierzęta te zostały pozbawione swych naturalnych siedlisk. Nawet gdyby na wycięcie tych drzew wydał zgodę Wojewódzki Konserwator Przyrody (co jest mało prawdopodobne), to należało zniszczone dziuple zastąpić skrzynkami lęgowymi dla ptaków i nietoperzy. Niekontrolowaną wycinką zlikwidowano również stanowiska lęgowe ptaków zakładających

gniazda na drzewach w krzakach jemioli. Na ściętych topolach było bardzo dużo krzaków jemioli i te bezpowrotnie zniszczono. Owoce jemioli stanowiły ponadto bazę pokarmową dla wielu ptaków, m.in. przelotnych w porze jesienno-zimowej. Dziś, po usunięciu tych drzew – żywicieli jemioli, zapasy pokarmowe dla ptaków na terenie ich ostoi zostały znacznie uszczuplone.

Przy wycince topoli na śmierć skazano około 80-letnie dęby, ponieważ wykorzystano je jako kotwice przy załadunku pni ściętych drzew. Obwiązanie stalowej liny wokół pni dębów spowodowało odarcie kory razem z kambium. Dęby te w warunkach, w jakich dotychczas rosły, mogły przeżyć jeszcze co najmniej 200 lat.

Stwierdzono ponadto, że wynajęta firma dokonała wycinki wielu cennych drzew nie zakwalifikowanych do wycięcia. Dochodzenia w tej sprawie prowadziła wprawdzie policja, ale sprawa „została umorzona ze względu na znikomą szkodliwość społeczną czynu”. Miejscowi przyrodnicy uważają, że postępowanie prowadzone było w sposób niesolidny i pobłażliwy. Inna byłaby bowiem decyzja policji, gdyby do oceny szkód poproszono fachowców-przyrodników, określono dokładnie liczbę nielegalnie wyciętych drzew, zsumowano wysokość kar naliczanych według obowiązującego cennika za każdy centymetr obwodu pnia w miejscu ścięcia (jak przewidują przepisy o ochronie drzew) oraz uwzględniono tekst rozporządzenia Wojewody Katowickiego nr 131/93 z dnia 8 lipca 1993 roku, w którym zabrania się m.in. niszczenia lęgów zwierzęcych, pozyskiwania lub uszkadzania drzew i krzewów na tym terenie objętym przecież ochroną prawną. Decyzja o umorzeniu tego postępowania wciąż – niestety – zachęca do kolejnych zniszczeń, a drogowcy łakomie spoglądają jeszcze na ostatnie resztki drzew, które pozostały na pięknych groblach (= drogach) stawowych. □

Opalone drzewo na grobli stawu Malik i zraniony pień dębu



CZY KIEDYKOLWIEK POWSTANIE REZERWAT „CISY PRZYBYNOWSKIE”?

Danuta i Stanisław Kasperek (Zespół Szkół, Żarki)

Nazwa projektowanego rezerwatu wiąże się z obiektem ochrony – cisem oraz nazwą topograficzną – wsią Przybynow, w obrębie której cisy są zlokalizowane. Pierwsze zmiany na temat drzewostanów cisowych pod Przybynowem (zgodnie z informacjami zaczerpniętymi z dokumentacji prof. Olaczka) pochodzą z przekazu ustnego z 1870 roku. Opracowania pisemnego doczekały się w 1910 roku. Praca badawcza została wykonana przez Miłobędzkiego, a prace wraz z materiałami zdjęciowymi przez Wójcickiego (1914), co jest śladem wizytacji terenu przez botaników warszawskich w czerwcu 1914 roku. Autorem ostatniego opracowania „Cisy Przybynowskie – projektowany rezerwat przyrody” jest prof. Romuald Olaczek (1988).

Teren występowania cisów nie jest duży – obejmuje 7,9 ha. Leży on w północnej części województwa śląskiego, w obrębie powiatu myszkowskiego w gminie Żarki, w pobliżu przysiółka Kępina, między miejscowościami: Masłońskie, Żarki Letnisko, Wysoka Lelowska, Ostrów i Przybynow, w środku niewielkiego uroczyska Józefów (Nadleśnictwo Złoty Potok, Leśnictwo Żarki), w otulinie jurajskiego Parku Krajobrazowego „Orlich Gniazd”. Od momentu opracowania projektu rezerwatu, tj. od 1988 r. upłynęło wiele lat, uzasadnionym wydawało się więc opisanie aktualnego stanu tego terenu. Obszar ten stał się obiektem badań wykonywanych przez uczennicę

Liceum Ogólnokształcącego w Żarkach, Martę Atłasik, jako praca olimpijska pod kierunkiem autorów tego artykułu. Badania florystyczne przeprowadzono od marca 1999 do września 2000 r. i polegały one na obserwacji stanu zachowania cisów i jego liczebności oraz opisu flory badanego terenu. W wyniku badań stwierdzono:

- Ogólna liczba cisów wynosi 178, w tym 52 znajdują się w projektowanym rezerwacie, a 126 poza jego granicami: na polach (120) i w okolicy strumienia (6).

- Obserwacje dowiodły brak odnowień cisów w postaci siewek, mimo obradzania nasion przez okazy żeńskie. Przyczyną takiego stanu może być nadmierne ocienienie, a także zmieniające się stosunki wodne.

- Młode cisy (w liczbie 8) w wieku około 10 lat (1-1,5 m wysokości) znajdują się poza projektowanym rezerwatem – na podmokłych łąkach.

- Pokrój cisów jest zróżnicowany. Istnieje tendencja do przybierania przez cisy formy krzewiastej (2/3 wszystkich okazów).

- Flora tego terenu reprezentowana jest przez 31 rodzin, które obejmują 61 rodzajów i 66 gatunków.

- W projektowanym rezerwacie nie odnaleziono rzadkości florystycznych. Jednak na tle monotonnych lasów sosnowych znajdujących się poza obrębem rezerwatu badany wycinek terenu wyróżnia się obecnością wilgotnego, a nawet mokrego zbiorowiska roślinnego i obecnością okazałych cisów.

- W obrębie rezerwatu znajdują się następujące gatunki chronione: cis pospolity, bluszcz pospolity, kukulka szerokolistna (ochrona całkowita), kruszyna pospolita, kopytnik pospolity (ochrona częściowa).

Obecnie wydaje się, że o projektowanym rezerwacie zapomniano zupełnie. Jest on bardzo zaniedbany i zaśmiecony, mimo wysiłków młodzieży Zespołu Szkół w Żarkach, która sprząta ten teren w ramach akcji „Sprzątanie świata”. Jednak bez pomocy władz administracyjnych i egzekwowania od okolicznych gospodarzy konieczności nabycia pojemników na śmieci, terenu tego oczyścić się nie da. Próba zainteresowania tym obiektem została podjęta na II Sejmiku Ekologicznym, zorganizowanym w Zespole Szkół w Żarkach w 2004 roku, na którym to w obecności zaproszonych gości (w tym posłów i pracowników naukowych Uniwersytetu Śląskiego) omawiano ten problem i rozdano wspomniane już opracowanie prof. Olaczka: „Cisy Przybynowskie – projektowany rezerwat przyrody”. Jedynym odzewem, o którym wiemy, były pisma w tej sprawie ówczesnego posła Kazimierza Milnera skierowane do Głównego Konserwatora Przyrody – Janusza Radziejewskiego oraz do Minis-



Cis pospolity na terenie projektowanego rezerwatu

tra Środowiska – Antoniego Tokarczuka. Główny Konserwator Przyrody, jak i Minister Środowiska, jednoznacznie stwierdzili, iż wniosek o uznaniu tego terenu za rezerwat jest w pełni zasadny i udokumentowany, a sprawa powinna zostać przesłana do Wojewody Śląskiego.

Od tamtego czasu minęło już parę lat. Czy w sprawie statusu „Cisów Przybynowskich” jest jakiś postęp? Czy jest jeszcze szansa, aby ten teren otoczyć jakąś formą ochrony, by zachować to, co naturalne, piękne i wyróżnia się od reszty krajobrazu? Na tym nam szczególnie zależy. □

Cis pospolity na terenie projektowanego rezerwatu



Zdjęcia S. Wiśniewski

Okazały cis rosnący poza granicami projektowanego rezerwatu





NA PRZEKÓR STEREOTYPOM BĘDZIN MIASTEM O WYSOKIEJ BIORÓŻNORODNOŚCI

Agnieszka Salasa (Będzin)

Będzin, miasto położone we wschodniej części mezoregionu Wyżyny Katowickiej, jak wiele miast Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego powszechnie uważany jest za obszar kłęski ekologicznej. Zarówno młodzi, jak i bardziej doświadczeni ekolodzy, których własna pasja przyciągnęła na opisywany teren, powinni zgodzić się ze mną, iż wiele obszarów wchodzących w granice miasta charakteryzuje się wysoką bioróżnorodnością.

Najciekawsze pod względem ekologicznym tereny zostały opisane w pracy dotyczącej waloryzacji przyrodniczej Będzina. Jednakże pominięto w niej dwa bardzo ciekawe pod względem przyrodniczym obszary. Obejmują one tereny starych hałd, na których stwierdzono mozaikowość siedlisk (hydrogeniczne, zbiorowiska leśno-łąkowe, ubogie siedliska piaszkowe).

Pomimo przeprowadzonej rekultywacji na powierzchni położonej na północ od osiedla Brzozowica (pkt.1. na załączonej mapce), na co wskazuje dość liczna obecność nasadzonego rokitnika zwyczajnego i robinii akacjowej, znalazły tu sprzyjające warunki gatunki roślin podlegających ochronie prawnej, takie jak: kalina koralowa, kruszczyk szerokolistny, orlik pospolity, czy też kruszczyk błotny.

Mapa terenu



Mydlnica lekarska



Widok na powierzchnię położoną na południowy wschód od Elektrowni Łagisza

Obszar ten dzięki zróżnicowaniu siedliskowemu obfituje w bogatą, a zarazem ciekawą faunę. Występuje tu między innymi żaba wodna a także objęta ochroną rzekotka drzewna.

Przeprowadzona waloryzacja powierzchni pod względem ornitologicznym pozwala wytypować około 20 gatunków ptaków lęgowych. Z ciekawszych gatunków, których liczebność zmniejsza się w skali Europy Środkowej, wymienić należy kuropatkę oraz pustulkę.

Drugi obszar położony na południowy wschód od Elektrowni Łagisza (pkt. 2.) charakteryzuje mniejsza różnorodność biologiczna, pomimo iż regeneracja ekosystemów zachodziła tu spontanicznie. Powierzchnię tę porastają łąki, na których można spotkać szczec pospolitą, czy też mydlnicę lekarską, ważną roślinę leczniczą i użytkową w dawnych czasach. Ponadto znajdują się tu siedliska lęgowe płazów.

Na obszarze tym liczna grupa ptaków odbywa lęgi. Wśród nich na szczególną uwagę zasługuje kłaskawka czy pliszka żółta.

Kruszczyk błotny



Podstawą zachowania bioróżnorodności obszarów cennych przyrodniczo jest objęcie ich ochroną prawną. Zgodnie z ustawą o ochronie przyrody oraz zaprezentowanymi powyżej argumentami proponuję wyznaczone obiekty objąć ochroną prawną jako obszary chronionego krajobrazu. □

Szczec pospolita



Fot. J.B. Parusel

Ilustracje Autorki

MOTYLE DZIENNE OKOLICY STANISZCZ MAŁYCH

Arkadiusz Mańczyk (Staniszcze Małe)

Wioska Staniszcze Małe położona jest we wschodniej części województwa opolskiego, w gminie Kolonowskie. Zaletą okolicy są walory przyrodnicze, w tym otaczające lasy, które stanowią ponad 70% powierzchni gminy oraz rzeka Mała Panew ze swymi dopływami. Znaczną powierzchnię zajmują łąki i pola, z których część od kilku już lat nie jest użytkowana. Właśnie ta mozaika użytkowanych i „zapuszczonych” łąk, z różnorodną roślinnością zielną oraz bliskość lasu stwarzają sprzyjające warunki dla bytowania motyli. Rzeźba terenu jest tu typowo nizinna z lokalnymi povaldowaniami terenu. Przeważa teren o wysokości od 180 do 200 m n.p.m.

Motyle dzienne to liczna w gatunki nadrodzina należąca, według tradycyjnej systematyki obok motyli nocnych, do motyli większych. Z terenu Polski opisano ich około 160 gatunków. O występowaniu gatunku decyduje szereg czynników. Najważniejszym z nich jest obecność na danym terenie roślin żywicielskich, które stanowią pokarm dla gąsienic. Niewątpliwym wpływ na pojaw motyli mają również: ukształtowanie terenu, położenie oraz warunki atmosferyczne w danym roku. Zmienność tych czynników wpływa na lokalny zasięg występowania gatunków, czasem ograniczający się do bardzo małej powierzchni. Dlatego ważne wydaje się prowadzenie obserwacji nawet na niewielkim terenie. Obserwacje prowadzone były na powierzchniach różnego rodzaju: łąki, nieużytki, leśne polany, pobocza leśnych dróg itp.

Lokalizacja badanego terenu



Dostojka selene



Fragment powierzchni z kwitnącymi ostrożnikami

Głównym celem przeprowadzonych obserwacji było określenie składu gatunkowego motyli dziennych, miejsc ich występowania oraz orientacyjna ocena ich liczebności. Obserwacje zostały przeprowadzone przez autora na wybranych powierzchniach w latach 2002-2004.

Wynikiem trzyletnich badań jest stwierdzenie 54 gatunków motyli dziennych należących do rodzin: paziowate (1 gatunek), bielinkowate (8 gatunków), oczennicowate (7 gatunków), południcowate (18 gatunków), modraszcowate (14 gatunków) oraz powszelatkowate (6 gatunków). Stwierdzone gatunki, ze względu na liczbę zaobserwowanych okazów motyli, zostały podzielone na występujące bardzo rzadko, rzadko, lokalnie często, często oraz pospolicie.

Do motyli bardzo rzadkich w okolicy Staniszcza Małego zaliczono następujące gatunki: paż królowej, bielinek rukiewnik, strzępotek perełkowiec, mieniak tęczowiec, mieniak strużnik, czerwonończyk nieparek, czerwonończyk płomieniec, czerwonończyk zamglenieć, modraszek nausitous, modraszek telejus, modraszek korydon, pazik brzożowiec. Łącznie 12

gatunków (22% wszystkich zaobserwowanych).

Do motyli rzadkich zaliczono takie gatunki, jak: przeplatka aurelia, dostojka dia, rusalka żałobnik, czerwonończyk żarek, modraszek wieszczek, czerwonończyk uroczek, zieleńczyk ostrężyniec, dostojka aglaja, powszelatek malwowiec. Łącznie 9 gatunków (17% stwierdzonych).

Czerwonończyk dukacik



Karlątek kniejnik



Strzępotek ruczajnik





Polowiec szachownica (z lewej) i rusalka admirał (z prawej)



Modraszek ikar

Do motyli obserwowanych często, ale lokalnie, zaliczono następujące gatunki: wietek gorczyznik, zorzynek rzeżuchowiec, szlaczkoń siarecznik, strzępotek glicerion, rusalka ceik, rusalka admirał, polowiec szachownica, dostojka ino, rusalka pokrzywnik, dostojka latonia, dostojka selene, przeplatka atalia, rusalka wierzbowiec, czerwńczyk dukacik, modraszek argiades, modraszek ikar, powszelatek brunatek. Łącznie 17 gatunków (31% stwierdzonych).

Do motyli obserwowanych często zaliczono następujące gatunki: strzępotek ruczajnik, przestrojnik trawnik, przestrojnik jurtina, dostojka malinowiec, rusalka osetnik, osadnik egeria, karłatek ryska, kosternik leśniak, karłatek kniejnik, karłatek klinek. Łącznie 10 gatunków (tj. 19% stwierdzonych).

Rusalka pokrzywnik



Ilustracje Autora

Gatunki obserwowane pospolicie to: bielinek kapustnik, bielinek rzepnik, bielinek bytomkowiec, latolistek cytrynek, rusalka pawik, rusalka kratkowiec. Łącznie 6 gatunków (11% stwierdzonych).

Liczebność niektórych gatunków ulegała znacznym wahaniom w poszczególnych latach i często gatunki obserwowane w jednym roku dość licznie (np. strzępotek ruczajnik, czy polowiec szachownica), w innych latach obserwowane były znacznie rzadziej. Niektóre gatunki zostały stwierdzone tylko w jednym roku obserwacji (mieniak tęczowiec, strzępotek perelkowiec), a niektóre tylko na jednej z powierzchni badawczych (modraszek korydon).

Odnotowana liczba gatunków to 1/3 motyli opisanych z terenu Polski.

Przy uwzględnieniu położenia geograficznego (południowa Polska) oraz opisanych wyżej warunków terenowych liczebność bytujących tu gatunków można określić jako znaczną. Niestety spora liczba gatunków obserwowana była bardzo rzadko i rzadko. Są wśród nich gatunki objęte ścisłą ochroną oraz rzadkie w skali kraju, jak: modraszek nausitus, modraszek telejus, czerwńczyk nieparek, czerwńczyk zamglenieć, czerwńczyk płomienieć, czy strzępotek perelkowiec. Zaledwie 6 gatunków obserwowanych było pospolitych.

Większość motyli preferuje tereny otwarte położone w pobliżu ściany lasu. Największa różnorodność gatunkowa motyli przypada na miesiąc lipiec. Okres ten pokrywa się z kwitnieniem większości roślin zielnych.

Zagrożeniem dla motyli są zmiany w środowisku ich występowania spowodowane postępującą sukcesją ekologiczną nieużytkowanych łąk (zanikanie niektórych zbiorowisk roślinnych i roślin żywicielskich), jak i bezmyślne wypalanie łąk przez ludzi. □

Miroslawa Mierczyk, Aleksandra Spinczyk

Est. I R. Parisol



ŻURAWIE

Marek Szczepanek (Knurów)

Chociaż minęło już kilka lat od mojego pierwszego spotkania z tymi ptakami, dokładnie pamiętam ten moment. Spędzając urlop w pięknej scenerii Bagien Biebrzańskich, zaraz po wschodzie słońca usłyszałem donośny głos żurawia tzw. klangor i w chwilę potem zobaczyłem cztery dorosłe ptaki żerujące we mgle na środkowej łące. Widok ten wywarł na mnie wielkie wrażenie. Nie trzeba jednak daleko wyjeżdżać, aby zobaczyć te piękne ptaki. W całej Polsce liczba żurawi zdaje się powoli wzrastać, tak też jest i na terenie Górnego Śląska, gdzie gnieździ się do kilkudziesięciu par tych ptaków. Spotkać je można np. w lasach lublinieckich, w rezerwacie Rotuz nad Jeziorem Goczałkowickim, w rejonie Ozimka. Ich środowiskiem są podmokłe olsy, bagna, torfowiska, wilgotne łąki i turzycowiska. Gniazda zakładają w miejscu dobrze ukrytym, często co roku tym samym. W kwietniu lub maju żurawie składają zwykle dwa jaja, które wysiadują oboje rodzice dość długo, bo około 30 dni.

Pisklęta, które wykluwają się pokryte gęstym puchem, po kilku dniach opuszczają gniazdo. Kiedyś żurawie uchodziły za ptaki bardzo płochliwe. Dziś wykazują coraz mniejszą antropofobię i często gnieźdzą się kilkaset metrów od zabudowań. Nierzadko też można zobaczyć je żerujące tuż za płotami domostw. Żywią się nasionami, zbożami, owadami i mniejszymi zwierzętami. Przy odrobinie szczęścia można zobaczyć na łęgowskich, ale także podczas przelotów bardzo ciekawe zachowanie tych ptaków – tzw. „taniec żurawi”, podczas którego podskakują, wymachują skrzydłami i głośno krzyczą. Po okresie lęgowym, późnym latem szykują się do odlotu, lecz zanim opuszczą nasz kraj, zbierają się w stałych miejscach odpoczynku, gdzie często można zobaczyć ich setki. Najbardziej znane takie miejsca znajdują się w północno-wschodniej Polsce. Odlatują w październiku i listopadzie, a zimę spędzają w południowej Europie i Afryce, by z nastaniem wiosny na nowo zachwycać nas swoim urokiem. □

Taniec żurawia



Zdjęcia Autora

Żuraw

▷ nagiej, lodydze. Liście w zarysie owalne lub jajowato-lancetowate, rozmieszczone są równomiernie na całej lodydze. Kwiaty białe-żółte, zamknięte lub tylko nieco rozchylone tworzą luźny, kilku- lub kilkunastokwiatowy kwiatostan. Przysadki kwiatowe zmniejszają się stopniowo ku górze, wielkością nie odcinając się wyraźnie od liści. Owocem jest torebka. Buławnik wielkokwiatowy związany jest z lasami liściastymi i zaroślami.

Jedynie stanowisko buławnika wielkokwiatowego stwierdzone zostało na terenie zespołu przyrodniczo – krajobrazowego „Park w Reptach i Dolina Dramy”. Występuje on w lesie bukowym o bardzo ubogim runie. Stanowisko opisywanego gatunku położone jest na terenie płaskim. Zajmuje siedlisko na glebie świeżej o odczynie prawie obojętnym (pH=6,84) oraz o średniej zawartości

węglanów (13,02%). Występuje w miejscu umiarkowanie zacienionym. Znalaziono tylko jeden okaz kwitnący.

Widłak goździsty, naparstnica purpurowa, mieczyk dachówkowy i buławnik wielkokwiatowy to cztery nowo odnalezione gatunki, które nie były nigdy wcześniej notowane na obszarze środkowej części Garbu Tarnogórskiego. Można wobec tego stwierdzić, iż pomimo znacznego ubożenia szaty roślinnej na omawianym obsza-

Mieczczyk dachówkowy



Fot. M. Kocurek

rze, co niewątpliwie jest wynikiem długotrwałej i wyjątkowo intensywnej działalności człowieka, w dalszym ciągu udaje się odnawiać nowe stanowiska rzadkich i zagrożonych gatunków roślin. Uzyskane wyniki badań pozwalają także przypuszczać, że zintensyfikowanie poszukiwań może doprowadzić do znalezienia stanowisk nowych rzadkich gatunków także na pozostałej części Garbu Tarnogórskiego. □

SZCZYRKOWISKA

PROJEKTOWANY UŻYTEK EKOLOGICZNY NA ŚLĄSKU OPOLSKIM

Krzysztof Spalek (Uniwersytet Opolski, Opole)

Użytki ekologiczne to stosunkowo nowa forma indywidualnej ochrony przyrody, wprowadzona do polskich przepisów prawnych ustawą o ochronie przyrody w 1991 roku. Użytkami ekologicznymi są zasługujące na ochronę pozostałości ekosystemów, mających znaczenie dla zachowania unikatowych zasobów genowych i typów środowisk, jak: naturalne zbiorniki wodne, śródpolne i śródleśne „oczka wodne”, kępy drzew i krzewów, bagna, torfowiska, wydmy, płaty nie użytkowanej roślinności, starorzecza, wychodnie skalne, skarpy, kamieńce itp. Użytki ekologiczne odgrywają bardzo ważną rolę szczególnie w rozpowszechnionym w Polsce krajobrazie rolniczym, stanowiąc ochronę siedlisk licznych gatunków roślin i zwierząt. Dotychczas na terenie województwa opolskiego utworzono około 100 użytków ekologicznych.

Projektowany użytek ekologiczny „Szczyrkowiska” to malowniczy kompleks kilku śródleśnych oczek wodnych, powstałych po nieczynnych wyrobiskach żwiru, chroniący unikatowe biotopy wodne i bagienne, położony na południowy zachód od Staniszcza Małych w gminie Kolonowskie. Otaczają je, położone na wydmach, suboceaniczne bory świeże. Jego powierzchnia wynosi około 5 ha. Na obszarze projektowanego użytku występuje wiele chronionych i rzadkich gatunków roślin i zwierząt. W zbiornikach wodnych rozwijają się liczne zbiorowiska roślin podwodnych i pływających. Do najciekawszych z nich należy zespół „liliów wodnych”, w którym występują coraz rzadziej spotykane na Śląsku Opolskim chronione grzybienie białe. Na dużych powierzchniach wyk-

ształcił się tu również zespół rdestnicy pływającej oraz zespół wywłócznika kłosowego. W sąsiedztwie stawu wykształciły się trudno dostępne szuwały oraz bagna i torfowiska. Występują tu m.in.: szuwar oczeretowy, szuwar skrzypowy, szuwar szerokopalkowy, zbiorowisko z panującą jeżogłówką



Projektowany użytek ekologiczny „Szczyrkowiska”

gałęziastą, zespół turzycy dzióbkwatej. Na niewielkich powierzchniach spotkać można zbiorowisko z panującą turzycą nitkowatą.

Zespół ten najczęściej tworzy pływające darnie na powierzchni dystroficznych zbiorników wodnych i rozpoczyna proces sukcesji w kierunku torfowisk przejściowych lub wysokich. Na Śląsku Opolskim występuje dość rzadko i stanowi najczęściej pas okrajkowy torfowisk wysokich, które na terenie projektowanego użytku występują na stosunkowo dużych powierzchniach. Przyległe do stawów torfowiska są miejscem występowania wielu chronio-



Siedmiopalecznik błotny

nych i rzadkich gatunki roślin, np.: żurawiny błotnej, welnianki pochwowatej, borówki bagiennej, siedmiopalecznika błotnego, tojeści bukietowej, jeżogłówki najmniejszej oraz owadożernej rosiczki okrągłolistnej. Jej organami zwabiającymi i chwytającymi owady są okrągławe liście. Na ich górnej stronie znajdują się maczugowate, czerwone włoski. Ich szczyty pokryte są lepą ciecżą przypominającą rosę – stąd polska nazwa rośliny. Owad, który niebacznie siadł na liść, przykleja się do niego. W tym czasie podrażnione włoski zaczynają się zginać i przyciskać owada, który ginie uduszony lepą ciecżą zawierającą enzymy trawienne rozkładające ciało owada. Niestrawione suche resztki zwiewa po pewnym czasie wiatr.

Świat zwierząt jest tu równie bogaty, jak szata roślinna. Obok zwierząt pospolitych, występują tu gatunki chronione oraz rzadkie w skali regionu i kraju. Wśród zwierząt bezkręgowych na uwagę zasługuje objęty ochroną pająk – tygrzyk pasowany. Jest to jeden z najbarwniejszych naszych pajaków. Jego odwłok posiada na przemian ułożone żółte i czarne paski. „Szczyrkowiska” są miejscem rozrodu licznych gatunki płazów, m.in.: żaby wodnej, ropuchy szarej, traszki zwyczajnej, traszki grzebieniastej oraz bardzo rzadkiej w tych okolicach traszki górskiej. Bardzo często spotkać tu można żerujące zaskrońce. Z wielu spotykanych tu gatunków ptaków lęgowych, do najbardziej interesujących należy zaliczyć wodnika, trzciniaaka, trzcinniczka, świerszczaka oraz derkacza, gatunku zagrożonego w skali światowej. □

Lokalizacja projektowanego użytku ekologicznego



Torfowisko



ROŚLINY NACZYNIOWE WYROBISKA SKAŁ WAPIENNYCH „SKAŁKA” W PSARACH

Robert Zajęc (Harbultowice)



Goryczuszka orzęsiona

Wyrobisko „Skałka” położone jest między miejscowościami Psary i Lubrza w gminie Woźniki na Wyżynie Woźnicko-Wieluńskiej, w mezo-regionie Próg Woźnicki. Zostało ono wydrążone w górnokarbowych wapieniach. Jest to bardzo niekształtny zespół bezodpływowych lejów, o stosunkowo płaskich dnach i stromych zboczach. Na terenie wyrobiska znajdują się także niewielkie pagórki. Całkowita powierzchnia wyrobiska wynosi około 5 hektarów. Teren ten jest częściowo zdewastowany przez człowieka – w sąsiedztwie ścieżek można napotkać niewielkie wysypiska śmieci. Co roku, jesienią, wypalane są trawy. Na szczęście większość terenu nie jest dotknięta tą bezsensowną działalnością człowieka. Wyrobisko nie jest eksploatowane od około dwudziestu lat, z tego też względu sukcesja roślinności jest już zaawansowana. W pobliżu (około 1 km) znajduje się rezerwat „Góra Grojec”.

Materiały florystyczne gromadziłem od czerwca do września 2002 roku. Rośliny ozna-

czałem za pomocą specjalistycznych kluczy. Analizę składu gatunkowego flory oparłem o dane zawarte w literaturze fachowej. Wydzieliłem gatunki prawnie chronione, ciepłolubne, łąkowe, bagienne, synantropijne oraz ruderalne.

Na badanym obszarze stwierdziłem występowanie 100 gatunków roślin naczyniowych należących do 29 rodzin. Najliczniejszymi rodzinami okazały się złożone, do której zaliczyłem 20 gatunków, różowate (12 gatunków) oraz motylkowate (11 gatunków). Poniżej zamieszczam wykaz niektórych ciekawszych gatunków roślin.

- Rośliny chronione: goryczuszka Wetsteina, goryczuszka orzęsiona, dziewięciśń bezłodygowy.
- Rośliny ciepłolubne: chondrilla sztywna, krwawnik pannoński, chaber nadreński, żmijowiec zwyczajny, fiołek kosmaty, poziomka twardawa, dzwonek boloński, rzepik pospolity.
- Rośliny łąkowe: brodawnik jesienny, dziurawiec zwyczajny, bodziszek łąkowy, oman łąkowy, jastrun właściwy, oset nastroszony, dzwonek brzoskwiniolistny, krzyżownica zwyczajna, szałwia łąkowa, szałwia okrągowa, stokrotka polna, babka lancetowata, wierzba bulwkowata, koniczyna pagórkowata, koniczyna różnoogonkowa, tomka wonna, kłosówka miękka, życica trwała.
- Rośliny terenów podmokłych: żywokost lekarski, turzycza zastrzona, rdest ziemnowodny, wierzba błotna, sit członowaty.
- Rośliny ruderalne: jasnota biała, rdest ptasi, pięciornik gęsi, pięciornik kurze ziele, wrotycz pospolity.
- Rośliny pozostałe: a/ zawleczone przez człowieka rośliny ogrodowe: jabłoń domowa, śliwa, grusza pospolita, b/ kenofit: rdestowiec ostrokończysty, c/ dziko rosnące drzewa i krzewy: wierzba iwa, wierzba pięciopęcikowa, dąb

szypułkowy, śliwa tarnina, róża dzika, głóg jednoszyjkowy, dereń świda.

Obszar „Skałki” okazał się bardzo interesujący pod względem florystycznym. Na wapiennym podłożu występowały obok siebie gatunki charakterystyczne dla siedlisk suchych, ciepłych, oraz mokrych – wręcz bagiennych. Kontrast był widoczny nie tylko w wilgotności podłoża – okazało się ono zróżnicowane pod względem struktury i zasobności w sole mineralne. Gatunki ciepłolubne preferowały zbocza wyrobiska, gatunki miejsc wilgotnych spotykano na dnach płaskich i bezodpływowych zagłębień terenu, gdzie gromadzi się ilasty mul i wody deszczowe.

Ciekawie przedstawia się zasobność gleb badanego terenu w sole mineralne. W pobliżu ścieżek rosły rośliny ruderalne, wśród których jest wiele roślin typowo nitrofilnych. Były to między innymi: bez czarny, wrotycz pospolity, pięciornik gęsi. Szczególną uwagę zwróciłem na konietlicę łąkową. Ta niepozorna trawa rośnie tylko w miejscach o dużej zawartości azotu w glebie. Jeśli po kilku latach jego zawartość nieco obniży się, to wtedy konietlica masowo ginie. Z tego też względu roślina ta stanowi niezawodny wskaźnik dużej zawartości soli azotu w glebie. Wydaje się, że duża zawartość tych substancji jest spowodowana nawożeniem sąsiadujących z wyrobiskiem pól. Nieco inaczej sytuacja przedstawiała się na silnie zerodowanych zboczach. Tam zaobserwowałem m.in. niewybredną ostróżczkę polną, trzcinik piaskowy – charakterystycznego dla lotnych piasków i gleb zdegradowanych oraz drzączkę średnią, będącą wskaźnikiem gleb ubogich w sole mineralne. Zaobserwowałem także wiele roślin kalcyfilnych, np. driakiew gołębią, pięciornika wyprostowanego, koniczynę pagórkową, komonicę zwyczajną.

▷ s. 15.

Lokalizacja badanego terenu



Cieciorka psra



Janowiec barwierski



Dzwonek brzoskwiniolistny



FRIEDRICH WILHELM KUHNERT

W 140 ROCZNICĘ URODZIN

Mirosław Syniawa (Chorzów)

„Czar jasnego, słonecznego poranka! W czystym, cudownym, porannym powietrzu wzrok sięga niemal w nieskończoność! A jest naprawdę wiele do oglądania, właściwie zbyt wiele, by móc wszystko dostrzec, ogarnąć! Oto niedaleko, jakieś sto metrów w lewo ode mnie, widać stado dużych ssaków, które z miejsca przykuwa moją uwagę – naliczyłem sześćdziesiąt jeden żyraf. Spośród wszystkich zwierząt afrykańskiego stepu one najbardziej rzucają się w oczy...

Gdy mój wzrok przebiega step, natyka się na liczne skupiska zebra. Wszak nader często są one towarzyszkami żyraf. W stadkach po dwadzieścia, trzydzieści osobników stoją one tu i tam, w oddali zaś wydają się jeszcze liczniejsze. Im z kolei towarzyszą bawolce i strusie. Niekiedy faktycznie robi to wrażenie, jakby zwierzęta odbywały jakiś wiec...

W obniżeniu znajduje się bajorko, w którego szarym błocie krząta się okazały żabiru i mój ulubieniec, bielik afrykański. Ten drugi wypatrzył chyba żyjące głęboko w błocie małe sumy, bo w przeciwnym razie czego by szukał w stepie? Nagle podnosi się ogromna wrzawa; to święte ibisy i liczne gęsi łabędzionose dokonują najazdu...

No – czyż nie był to aby mój przyjaciel lew – a teraz znów! „Hu!” Zabrzmiało to ledwo słyszalnie, krótko i głucho jedynie, ale głos ten jest mi tak znajomy, że nie mógłbym go nie rozpoznać. Ileż tu życia wokół mnie! Czyż za prawdę nie siedzę sobie niczym w jakimś zwierzyńcu. Lecz oto już znów nadchodzi coś nowego...

Przytoczone wyżej fragmenty pochodzą z wydanej w roku 1918 książki „Im Lande meiner Modelle”. Jej autor, światowej sławy malarz zwierząt Friedrich Wilhelm Kuhnert, potrafił nie tylko przedstawiać urodę dzikiej przyrody na płótnie i papierze. Potrafił też, jak widać, zajmując o niej pisać.

Urodził się 140 lat temu, 28 września 1865 roku, w Opolu. Już od najmłodszych lat przejawiał artystyczne uzdolnienia, ale jego rodzice – ojciec Friedrich, urzędnik kolejowy, i matka



FRIEDRICH WILHELM KUHNERT
1865-1926

Wilhelmina, z domu Schlodder – byli solidnymi mieszczanami, którzy wielką wagę przywiązywali do życiowej stabilizacji i uczciwej pracy. Zawód artysty nie kojarzył im się ani z jednym, ani z drugim, za to zawód kupca – jak najbardziej. Kuhnert nie myślał jednak stać przez resztę życia za sklepową ladą – w wieku 16 lat wyjechał, a właściwie uciekł do Berlina, gdzie mieszkał jego pełnoletni już kuzyn.

W Berlinie przez dwa lata zarabiał na życie rysowaniem, przyjmując różne drobne zlecenia. Prócz tego zaś malował, malował, malował... Przełom w jego życiu nadszedł w roku 1883, gdy stanął do konkursu, w którym nagrodą było stypendium berlińskiej Akademii Sztuk Pięknych. Decyzja, by konkursowej komisji przedłożyć kopię jednego z obrazów holenderskiego mistrza Jana van der Meer, okazała się trafna – zdobył stypendium, które umożliwiło mu naukę pod kierunkiem wybitnych berlińskich malarzy-akademików – Ferdinanda Bellermanna, Paula Friedricha Meyerheima oraz Richarda Friese. Ten ostatni – słynny malarz zwierząt, który kładł nacisk na ich studiowanie w naturalnym środowisku – wpłynął znacząco na dalszy rozwój twórczości Kuhnerta.

Będąc początkującym artystą, Kuhnert mógł jedynie marzyć o dalekich podróżach, o malowaniu z natury dzikich afrykańskich zwierząt. Zamiast nich obserwowował, szkicował i malował zwierzęta żyjące w Niemczech i Szwajcarii. To właśnie dzięki nim spełniły się jego marzenia. W ciągu kilku lat, dzięki powodzeniu, jakim cieszyły się reprodukcje jego rysunków europejskiej fauny, zarobił dość pieniędzy, by w roku 1891 móc wyruszyć do Niemieckiej Afryki Wschodniej. Był tam pierwszym malarzem, który w terenie szkicował zwierzęta i krajobrazy. Ze swej pierwszej afry-

kańskiej wyprawy przywiózł obszerne notatki oraz ogromne ilości szkiców ołówkiem, rysunków piórkiem oraz studiów akwarelowych i olejnych. Płótna w jego berlińskiej pracowni zaczęły zapełniać bawoły, leopardy, żyrafy, słonie, hipopotamy, nosorożce, zebry, pawiany, przede wszystkim zaś jego ulubione lwy. Już w roku 1893 publiczność mogła zobaczyć pierwsze z tych obrazów podczas Wielkiej Berlińskiej Wystawy Sztuki.

Kuhnert stał się znanym i popularnym artystą. Do współpracy nad trzutomowym dziełem „Das Tierleben der Erde” zaprosił go Wilhelm Haacke. Za popularnością przyszły pieniądze i tak ceniona przez jego rodziców życiowa stabilizacja; nie tylko finansowa – w roku 1894 ożenił się z Emilią Karoliną Wilhelminą Otylią Alwiną Herdikerhoff. Z tego małżeństwa pochodziło jego jedyne dziecko – córka Margarethe.

Popularność Kuhnerta rosła. Jego dzieła wystawiano w wielu miastach Niemiec oraz w Fine Art Society w Londynie, a także na Światowej Wystawie w St. Louis w roku 1904, gdzie zostały nagrodzone złotym medalem. Zarobił dosyć pieniędzy, by w roku 1905 po raz drugi wyruszyć do wschodniej Afryki. Trudno jednak byłoby orzec, czy szukał inspiracji, czy też raczej chciał uciec od narastających problemów małżeńskich. Problemy te niewątpliwie odegrały jakąś rolę – gdy rok później pojechał wprost z Afryki na Cejlon, jego małżeństwo rozpadło się.

Po raz ostatni odwiedził Afrykę w latach 1911-1912. Późniejsze plany zniweczył wybuch I wojny światowej i utrata przez Niemcy kolonii po jej zakończeniu. Zmuszony do rezygnacji z podróży, rozpoczął pracę nad cyklem 115 rycin, który ukończył w roku 1925 i wydał w albumie „Meine Tiere”. Jednocześnie pracował też nad cytowaną na wstępie książką „Im Lande meiner Modelle” i sporządził ilustracje do nowej, czwartej edycji „Brehms Tierleben”.

Afrykańskiej faunie pozostał wierny do końca życia. Chociaż w roku 1916, podczas I





Do dziś uznaje się go za jednego z najwybitniejszych malarzy zwierząt w dziejach sztuki i wraz z Bruno Liljeforsem, znanym malarzem dzikich zwierząt europejskich, oraz Carlem Rungiussem, słynnym malarzem zwierząt Ameryki Północnej, zalicza do wielkiej trójki malarzy zwierząt. Ironią losu jest jednak, że nabywcami i kolekcjonerami jego obrazów byli i są w dużej mierze myśliwi, których z całego serca nienawdził. W tym, co pisał o jednym ze swych ulubionych afrykańskich zakątków, najlepiej widać, jak obce było mu ich spojrzenie na przyrodę:

„Cóż bym dał za to, by tę ostoję przyrody móc nazwać moją własną. Nikt nie śmiałby tu wtargnąć, żaden strzał nigdy nie zakłócałby idylli. I chciałbym w jakimś odległym zakątku tego mojego wymarzonego rezerwatu aż do szczęśliwego kresu mego życia mieszkać, jako człowiek – żyć, a jako malarz – malować, malować, malować.” □

Wszystkie ilustracje pochodzą z książki Kuhnerta „Meine Tiere” (Berlin 1925).

wojny światowej, niemiecka administracja Królestwa Polskiego umożliwiła mu pracę w Puszczy Białowieskiej, gdzie malował żubry, a w roku 1920 odwiedził Jämtland w północnej Szwecji, by malować żyjące tam losie, europejskie motywy pojawiały się w jego dorobku stosunkowo rzadko. Jeszcze radsze były w jego obrazach postacie ludzi. Nawet jego jedyna rzeźba przedstawiała zwierzę – była to wykonana w brązie figura bawołu afrykańskiego.

W roku 1925, po śmierci drugiej żony, Gerdy von Jankowski, z którą ożenił się w roku 1913, Kuhnert podupadł na zdrowiu. Wyjechał do Szwajcarii i tam wskutek ciężkiego zapalenia płuc zmarł 11 lutego 1926 roku we Flims w kantonie Graubünden. Jego doczesne szczątki przewiezione zostały do Niemiec. Spoczywają na cmentarzu w Berlinie-Stahnsdorf pod wielkim głazem, na którym umieszczono metalową tablicę przedstawiającą ulubione zwierzę Kuhnerta – lwa.

dokończenie ze s. 13.

▷ Na znacznym obszarze rosła roślinność trawiasta, złożona m.in. z życicy trwałej, tomki wonnej, kupkówki pospolitej oraz perzu właściwego. Ciekawe jest to, że „łąka” ta nie była zbyt zasobna w gatunki traw, za to obficie występowały tam gatunki roślin dwuliściennych, np.: babka lancetowata, Inica pospolita, pasternak zwyczajny, dzwonek boloński, dzwonek pokrzywolisty i inne. Występowały tam także synantropijne chwasty: komosa biała, owies głuchy, przytulia właściwa oraz przytulia pospolita. Jest to spowodowane położeniem terenu wśród pól. Mała liczba gatunków traw to prawdopodobnie efekt ich wypalania.

Dziewięciśl bezlodygowy



Na „Skalce” zaobserwowałem również kilka gatunków drzew i krzewów. Niektóre z nich zostały zawleczone przez człowieka. Są to różne owocujące gatunki jabłoni, śliw i gruszy. Inne są gatunkami typowymi dla naszej flory: dąb szypułkowy oraz wierzby pięciopęcikowa i iwa. Na badanym obszarze drzewa rosły pojedynczo, co moim zdaniem związane jest z cienką warstwą gleby. Od północnej strony rosły zarośla złożone z śliwy tarniny, róży dzikiej, głogu jednoszyjkowego oraz derenia świdwy. Zauważyłem, że zarośla te są uderzająco podobne do tych, które rosną w pobliskim rezerwacie „Góra Grojec”.

Zgodnie z moimi oczekiwaniami, w wyrobisku stwierdziłem kilka gatunków roślin chronionych. Były to: goryczuszka Wettsteina i goryczuszka orzęsiona oraz dziewięciśl bezlodygowy. Warte podkreślenia jest to, że rośliny te występowały w badanym obiekcie w większych ilościach, na kilku stanowiskach.

Jeden z oznaczonych gatunków to typowy kenofit: rdestowiec ostrokończysty, pochodzący z Azji wschodniej. Jest to roślina bardzo ekspansywna, zbiegła z uprawy. Fakt jego występowania świadczy o niezwyklej możliwościach kenofitów do wnikania w obce ekosystemy.

„Skalka” okazała się miejscem bardzo ciekawym. Różnorodność siedlisk i bogactwo flory to największe walory tego miejsca. Nie należy zapominać, że wyrobisko jest nieczynne od dwudziestu lat, co daje możliwość obserwacji sukcesji ekologicznej. Występujące tu cenne gatunki chronione nie są zagrożone.



Szalwia łąkowa

Jest także prawdopodobne, iż pojawiają się nowi przedstawiciele gatunków chronionych, którzy mogą przywędrować z pobliskiego rezerwatu przyrody „Góra Grojec”. □

* Praca przedstawiona w roku 2003 na eliminacjach okręgowych Olimpiady Biologicznej w Katowicach, opiekun pracy: Anna Musik z Liceum Ogólnokształcącego w Psarach

POGORIA II

UNIKAT FLORYSTYCZNO-ORNITOLOGICZNY W DĄBROWIE GÓRNICZEJ

Michał Rachniowski (Dąbrowa Górnicza)



Roślinność szuwarowa



Śmieszki

Zbiornik wodny Pogoria II jest jednym z trzech jezior o tej nazwie leżących w obrębie miasta Dąbrowa Górnicza. Jest najmniejszym z nich, jego powierzchnia wynosi 25,4 ha, ale jest najciekawszy pod względem przyrodniczym. Zbiornik ten, jak również dwa pozostałe, powstał w miejscu dawnego wyrobiska popiaskowego. Jest więc zbiornikiem pochodzenia antropogenicznego. Wybierany tutaj piasek podsadzkowy był dawniej powszechnie wykorzystywany w przemyśle ciężkim, głównie górniczym. Zagłębienie terenu po zakończonej pracy wydobywczych

Łany grążeli żółtych



zostało tylko w niewielkim stopniu zalane wodą, brzegi dzisiejszego jeziora są pochyle, a gdzieś tam dosyć strome.

Jezioro i jego otoczenie jest bogate i dość różnorodne pod względem biologicznym, a na uwagę zasługuje fakt, iż jest ono położone na terenie dużego miasta. Charakterystyczny jest proces rozwoju zbiornika w toku naturalnej sukcesji ekologicznej, w miejscu zdegradowanym i pozbawionym wierzchniej pokrywy glebowej.

Obszar dawnej kopalni piasku pokrywał tylko piasek, więc powstały na tym terenie z samosiewu las składa się głównie z sosny i brzozy, tworząc ubogie siedliska borowe. Na wilgotniejszym obszarze utworzyły się olsy z osiką i olszą jako głównymi gatunkami. Lasy te to młode drzewostany, kilkunasto- lub kilkudziesięcioletnie, są one jednak bardzo ważnym pasem ochronnym izolującym jezioro od bezpośredniego wpływu antropopresji.

Pogoria II jest dosyć płytka, maksymalna głębokość wody wynosi około 3 m. Znaczna powierzchnia lustra wody pokryta jest grążelą żółtą, grzybieniem białym, strzałką wodną, a brzegi są gęsto porośnięte trzciną, palką wąskolistną i szerokolistną. Warte uwagi są też rośliny podwodne, jak np. rogatek, rdestnice, wywłócznik. Na podmokłych brzegach rośnie kosaciec żółty i wiele innych rzadkich i chronionych roślin, do których należą rosiczka i storczyki.

Na uwagę zasługują również występujące w obrębie jeziora zwierzęta. Otaczające zbiornik obszary leśne zamieszkują m.in. sarny, zające szaraki, jelenie. Ryby występujące w wodzie są typowe dla zbiornika sklasyfikowanego pod względem rybackim jako typ lino-woszczupakowy.

Płytke i zarośnięte wody sprzyjają osiedlaniu się wielu różnorodnych płazów i gadów (np. ropuchy szarej, padalca, zaskrońca). Jednak największą atrakcją faunistyczną tej okolicy są niewątpliwie ptaki. Gęsto zarastające, niedostępne brzegi i odpowiednie warunki do

lęgów i żerowania przyciągają bardzo licznie głównie ptaki wodne. Możemy, szczególnie wiosną w czasie gniazdowania i wyprowadzania młodych, obserwować tam zarówno „wszędobylskie” krzyżówki, łyski, ale i łabędzie niemie, perkozy rdzawoszyje i dwuczuby, nury, mewy pospolite, srebrzyste, śmieszki i rybitwy. Przebywają tam też bażanty, kuropatwy, sówki, trzciniaki, potrzosy, zimorodki i wilgi. Różnorodność potencjalnej zdobyczy ściąga w to miejsce ptasich drapieżców: myszołowa, jastrzębia, krogulca i inne drapieżniki, które można obserwować, gdy majestatycznie unoszą się w powietrzu.

Pogoria II i jej otoczenie zostało uznane za użytek ekologiczny, co może przyczyni się do lepszej ochrony tego obszaru i zainteresowania jej bogactwem przyrodniczym, które istnieje przecież tak blisko miejskich zabudowań. Akwen jest objęty ochroną, a więc nie można się w nim kąpać, ani używać sprzętu pływającego. To sprawia, że zawsze jest tam cicho i spokojnie. Nad wodą spotykamy tylko licznych wędkarzy, którzy umieją się zachować na łonie przyrody.

Jest to obszar bardzo cenny przyrodniczo, szczególnie gdy uwzględnimy fakt, że otoczony jest ze wszystkich stron miejską zabudową. Zbiornik wodny Pogoria II tworzy ważne środowisko życia dla ciekawych roślin i zwierząt, zaspokaja również ludzką potrzebę bezpośredniego kontaktu z naturą... □

Łabędź niemy



Zdjęcie Autora